XVIII Poniedziałek okresu zwykłego

Tekst Ewangelii (*Mt* 14,13-21): Gdy Jezus to usłyszał, oddalił się stamtąd w łodzi na miejsce pustynne, osobno. Lecz tłumy zwiedziały się o tym i z miast poszły za Nim pieszo. Gdy wysiadł, ujrzał wielki tłum. Zlitował się nad nimi i uzdrowił ich chorych.

A gdy nastał wieczór, przystąpili do Niego uczniowie i rzekli: «Miejsce to jest puste i pora już spóźniona. Każ więc rozejść się tłumom: niech idą do wsi i zakupią sobie żywności!» Lecz Jezus im odpowiedział: «Nie potrzebują odchodzić; wy dajcie im jeść!» Odpowiedzieli Mu: «Nie mamy tu nic prócz pięciu chlebów i dwóch ryb». On rzekł: «Przynieście Mi je tutaj!»

Kazał tłumom usiąść na trawie, następnie wziąwszy pięć chlebów i dwie ryby, spojrzał w niebo, odmówił błogosławieństwo i połamawszy chleby dał je uczniom, uczniowie zaś tłumom. Jedli wszyscy do sytości, i zebrano z tego, co pozostało, dwanaście pełnych koszy ułomków. Tych zaś, którzy jedli, było około pięciu tysięcy mężczyzn, nie licząc kobiet i dzieci.

«Spojrza? w niebo...»

Rev. D. Xavier ROMERO i Galdeano
(Cervera, Lleida, Hiszpania)

Dzisiaj Ewangelia dotyka naszych “psychicznych portfeli”... Dlatego, podobnie jak w czasach Jezusa, mogą pojawić się głosy mądrych, ważące wartość tej kwestii. Apostołowie, widząc, żę robi się późno i nie wiedząc jak zaspokoić ten tłum zgromadzony wokół Jezusa, widzą rozwiązanie: «niech idą do wsi i zakupią sobie żywności» (Mt 14,15). Nie spodziewali się, że ich Mistrz i Pan podważy te ich rozważne rozumowanie, mówiąc: «wy dajcie im jeść!» (Mt 14,16).

Przysłowie mówi: «Kto wyklucza Boga ze swych rachunków, nie umie liczyć». I to prawda, uczniowie —my również— nie umiemy liczyć, ponieważ często zapominamy o najważniejszej sumie: samym Bogu pośród nas.

Uczniowie dobrze policzyli; policzyli dokładną liczbę chleba i ryb, ale psychicznie dzieląc ją między tak wielu ludzi, wychodziło im zero nieskończone; więc zdecydowali się na ostrożny realizm: «Nie mamy tu nic prócz pięciu chlebów i dwóch ryb» (Mt 14,17). Nie zdają sobie sprawy, że mają Jezusa —prawdziwego Boga i

prawdziwego człowieka— wśród nich!

Parafrazując Świętego Josemaría, możemy przypomnieć, że: «W apostolskich przedsiębiorstwach, jest poprawne —to obowiązek— byś brał pod uwagę czym dysponujesz (2 + 2 = 4), ale nie zapominaj, nigdy!, że, na szczęście, masz sumować w inny sposób: Bóg + 2 + 2... ». Chrześcijański optymizm nie jest oparty na braku trudności, oporów i osobistych błędów, ale na Bogu, który mówi nam: «A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata» (Mt 28,20).

Dobrze byłoby, żebyś ty i ja, wobec trudności, zanim wydamy wyrok śmierci na śmiałość i optymizm chrześcijańskiego ducha, liczyli na Boga. Obyśmy mogli za świętym Franciszkiem powiedzieć to wielkie zdanie: «gdzie jest nienawiść, pozwól mi siać miłość»; to znaczy tam, gdzie nie wychodzą mi numery, obym liczył na Boga.

My?li na dzisiejsz? Ewangeli?

- «Być może nie jesteś w stanie dać innym wiele, ale zawsze możemy podzielić się radością, która wypływa z serca zakochanego w Bogu» (św. Teresa z Kalkuty)

- «Tych kilka chlebów i ryb, podzielonych i pobłogosławionych przez Boga, wystarczyło dla wszystkich. I uwaga! To nie magia, to ‘znak’: znak, który zachęca nas do wiary w Boga, Opatrznościowego Ojca» (Franciszek)

- «Przyjęcie Ciała i Krwi Chrystusa w Komunii świętej pogłębia zjednoczenie komunikującego z Panem, gładzi grzechy powszednie i zachowuje od grzechów ciężkich. Ponieważ zostają umocnione więzy miłości między komunikującym a Chrystusem, przyjmowanie tego sakramentu umacnia jedność Kościoła, Mistycznego Ciała Chrystusa» (Katechizm Kościoła Katolickiego, nr 1416)